

## HELENA KUREK-HORDEJUK

ur. 1932; Babin



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Giżycko, powrót do Lublina, praca, podróże

### Mieszkaliśmy sześć lat w Giżycku, ale wróciliśmy do Lublina

No a później to już pracowałam [...]. No w Giżycku, na tych jeziorach jeszcze tak się życie ułożyło, że mieszkaliśmy, mąż był zawodowym, tam mieszkaliśmy przez sześć lat, później, bo tam urodziłam syna w Giżycku [...]. [...] No później już mąż wrócił tu do Lublina. I tu mieszkaliśmy, ja pracowałam. [Potem] nie mogłam, jak zachorowałam, to już nie mogłam pracować w swoim zawodzie, w zakładzie krawieckim. Przeszłam na rentę. I jeszcze po trzech latach poszłam do pracy, do tej Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów i też w swoim zawodzie pracowałam, a później na centralach telefonicznych. Także... różnych fachów [się imałam]. [...] było tak, trochę szycie, a później to już na centralach telefonicznych. To po tych firmach. To mi dużo dało. I znajomości, i wyjazdy, i za granicę. No byłam cztery razy w Londynie, bo tam też pracowałam w swoim zawodzie, jeździłam. I z wnukiem byłam tam. Zwiedziłam i Związek Radziecki, Rumunię, Węgry, Czechosłowację, NRD, bo byliśmy i przejazdem tranzytem, samochodami. I byłam u Ojca Świętego, mam błogosławieństwo od ojca świętego. Byliśmy na prywatnej audiencji, także dużo, dużo wyjeżdżałam. Wspomnień mam mnóstwo.

Data i miejsce nagrania	2013-02-21, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota, Paulina Litka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"